

Czyny i słowa

Za mało było wiosen i jesieni,
Przylotów ptaków, nocą gwiazd za mało.
Za mało blasków i za mało cieni,
Żeby żyć w pełni, żeby życie wrzało.

Za mało było i ciszy i krzyku,
Dni pełnych słońca i gdy leją deszcze,
Wciąż próbowałem, by wyrwać się z szyku,
Tak próbowałem i próbuję jeszcze.

Ciągle wgniatani w marazm codzienności,
Wciskani w szablon na przeciętną miarę,
Tak wiele złudzeń, tak mało miłości,
Życia dla pracy i pracy za karę.

Może tej wiosny spróbuję na nowo
Budować wokół świat piękny od nowa,
Lecz czy wystarczy siły i zapału,
Czy będą czyny, czy też tylko słowa.

Tyle upadków mamy za sobą,
Na skutek grzechów, ludzkich słabości,
Lecz dziś ze smutkiem wyznam przed tobą,
Że w nas za mało ciągle miłości.

W zamęcie świata, w szaleńczym biegu,
Tracimy ciągle chęć i ochotę,
By w skwarze lata, zimą po śniegu
Nieść krzyż wytrwale na swą Golgotę.

Wciąż zbuntowani do kresu granic,
Nieufni, zimni, uparci, mali,
Normy, zasady wciąż mamy za nic,
Pasiemy owce różgą ze stali.

Pobudź w nas Panie, swoim przykładem,
Wyrwij z nas podłość, pomnażaj męstwo,
Naucz ukochać własną Golgotę,
Pozwól zobaczyć w Krzyżu zwycięstwo.